

# Afro Kolektyw, krew z krwi

gdyby moja matka uciekła do stanów, dziś miałbym na imię Matthew  
wszelkie obawy o jutro krylibyśmy pod pozorem uśmiechu  
nie stać by nas było na college, ja byłbym niepopularny w szkole  
ona by zapijała burbonem grozę kolejnego wieku  
straciłaby posadę podczas redukcji za Reagana  
i aż do rządów clowna Trumpa by chodziła zalana  
ja paczki woziłbym w Amazonie, by jakoś z końcem związać koniec  
i byśmy wegetowali oboje w projectu czterech ścianach

moja matka jest polką, ja mam Michał na imię  
ona piła wódkę - chyba, że właśnie jechała na morfinie  
i mówiła 'synku, to nie jest kraj dla człowieka  
wrażliwego' drży mi, mam, serce  
uciekaj  
ale mi się nie chce

gdyby moja matka trafiła do rosj, dziś miałbym na imię dmitri  
studiowałbym filozofię, bo byłbym niezbyt ambitny  
zmartwień by u nas było mnogo, ona by ciągnęła samogon  
z wielką dla zdrowia szkodą, taki russoj żenszczyzny los przykry  
trochę bym pewnie grał w szachy i może nawet znał nuty  
wróciłbym z wojska jako wrak przez diedowszczyne zaszczyty  
ona by hodowała ogórki za miastem, by jakoś przeżyć te czasy straszne  
i byłoby dla nas jasne, że prezydentem znów putin (chuj)

moja matka to polka, ja mam michał na imię  
ona piła wódkę - chyba, że właśnie jechała na morfinie  
i mówiła 'synku, to nie jest kraj dla człowieka  
wrażliwego' drżą mi, mam, dłonie  
uciekaj  
ale ja się boję

gdyby moja matka była nigeryjką, dziś miałbym na imię tope  
ona by chłała cienkie piwo, ja miałbym baryłkę na ropę  
gdyby moja matka mieszkała w japonii, dziś miałbym na imię hiro  
grane by było sake, nad laptopem z wycieńczenia bym zginął  
gdyby za portugalczyka wyszła, dziś bym nazywał się paulo  
ona chowałaby po kątach wino, a ja bym życia też nie ogarnął  
bo nawet gdyby została szwedką, wcale byśmy nie mieli lekko  
ster dzierząc wszędzie niekrzepko z miną wiecznie niehardą

moja matka jest polką, ja mam michał na imię  
ona piła wódkę - chyba, że właśnie jechała na morfinie -  
i mówiła 'synku, to nie jest kraj dla człowieka  
wrażliwego' mam, kij mi w oko  
uciekaj  
ale nie ma dokąd